

Godot w Jezioranach

Sztuka JÓZEFA TABORA „CZEKANIE” jest utworem dość dziwacznym. Obyczajowa treść, zaczerpnięta z życia wsi polskiej, jak z audycji radiowej „W Jezioranach”, wtłoczona tu bowiem została w schemat fabularny, przypominający konstrukcję sztuki Becketta „Czekając na Godota”. Problem sztuki jest bardzo istotny, ważny, autentyczny: oto ucieka ze wsi młodzież, a na gospodarstwie zostają starzy, dla których owe morgi stają się coraz większym ciężarem. Forma sztuki nie odpowiada jednak tematowi, nie jest w stosunku do niego adekwatna. Stąd dłużyzny, brak akcji, w końcu nuda, którą wieje z małego ekranu. Starzy czekają, jak w „Krzesłach” Ionesco, tylko, że tam było to (podobnie jak u Becketta) czekanie metafizyczne, a tu jest konkretne i skoro nic się przez cały czas przedstawienia nie dzieje, widz jest zawiedziony i rozczarowany. W realistycznym planie trudno budować dramat w oparciu o założenia teatru absurdu.

Przedstawienie wyreżyserowała bardzo starannie TERESA ZUKOWSKA. Grają w nim dobrze i wyraziście: BARBARA RACHWAŁSKA i HENRYK BOROWSKI. Nie mogą jednak uratować przedstawienia ze względu na wady samej sztuki. Może sprawdziła się ona lepiej jako słuchowisko radiowe. W telewizji jednak nie wystarczy przenieść na mały ekran dialogi radiowe i obsadzić dobrych aktorów. Istnieje jeszcze coś takiego jak dramaturgia telewizyjna.

ROMAN SZYDŁOWSKI